

26 października 47

101-07 Ascan Ave.

Forest Hills, N.Y.

Drogi Mietku,

Nie mam jeszcze odpowiedzi na ostatni mój list, ale piszę znowu, bo chcę Ci donieść o paru rzeczach. Pierwsze: jesteśmy już w N. J., strasnym mieście i strasnym środowisku polskim, gdzie kto jeszcze nie umarł cuchnie trupem za życia i odstrasza innych. Jest tu Lipski i dwu Światpolowców, Wierzbiański i Lenartowicz, ale jeszcze ich nie widziałem. Drugie: list oddałem Z., powiedziała, że bardzo czuły i że jest nim wzruszona. To uroczą osobą, znosi te czasy i krzyż Pański swego życia z pogodą godną zazdrości. Dalej: Leszek nie wysłał Ci materiałów z niepojętych dla mnie względów, może po prostu skłamał i nie ma nic gotowego. Czermański - kompletnie wykończony, namawiałem go, by Ci coś posłał. W 1947 r. nie ukazał się w „Wiadomościach” żaden tekst Z. Czermańskiego., ale i z nim nie sposób się dogadać. Dostałem dwa numery czterostronicowe „Wiadomości”, znacznie lepiej to wygląda i przypomina szczęście przedwojenne. Nie mam pierwszego z kolei numeru czterostronicowego, czy byłbyś łaskaw mi go przysłać? Czytałem notatkę Mackiewicza (zdaje się o tym numerze) i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to nieczysta polemika i jakaś zła wola. Czy się mylę, czy nic osobistego między Wami nie zaszło? Dostałem z Polski „Nowiny” z artykułem Wysomirskiego. Moim zdaniem napisany jest z maximum obiektywizmu, choć pewnie to rewanż Jarosława za krytykę jego w „Wiadomościach”. Uchwałę pisarzy Mowa o przyjętej 14 czerwca 1947 r. przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (ZPPnO) uchwałę „nieogłaszania w pismach i wydawnictwach kierowanych przez władze narzucone utworów swoich, dawnych i nowych”, tj. o niedrukowaniu w Polsce przez autorów pozostających na wychodźstwie. Uchwała rozumiana jako wyraz powinności politycznych literatury i emigracji jako postawy ideowej, a zarazem jako forma walki i dawanie świadectwa słowu wolnemu, przeciwstawionemu cenzurze reżimowej, zawierała jednocześnie deklarację, że jej sygnatariusze „nie zaniebają żadnego wysiłku”, by ich głos był słyszany w kraju; podpisała ją 40 najwybitniejszych twórców przebywających na emigracji (m.in. Baliński, Hemar, Kukiel, Lechoń, Nowakowski, Pragier, Terlecki, Wierzyński, Zahorska, którzy w większości związani byli z „Wiadomościami”). Wywołała też wiele głosów krytycznych wśród emigrantów, m.in.: na łamach pisma „Lwów i Wilno” artykuły S. Mackiewicza Niezgrabna uchwała (nr 44) i J. Bielatowicza, Od kraju oddala (nr 51), a w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” dwugłos polemiczny A. Bogusławskiego, Tym, co nie rozumiem uchwały ZPPnO (nr 231) i K. Zbyszewskiego Niepotrzebna uchwała (nr 236). o niedrukowaniu w kraju podpisałem z poczucia karności, ale w gruncie rzeczy uważam jej opublikowanie za niepolityczną rzecz wobec „naszych” ludzi w Kraju - mimo wszystko mogą się poczuć dotknięci - i za zbyt łatwy temat dla agitacji reżymowców. Zgadzam się z Wańkowiczem. W liście do J. Giedroycia z 8 lipca 1947 r. M. Wańkowicz pisał: „Związek Pisarzy proskrybuje mnie za niepodpisanie idiotycznej uchwały za niedrukowaniem w kraju. Wszystko to obowiązywałoby, żeby dobrze przetrzepać tych pony-rodaków (to neologizm od Poniatowski), ale i lenię się, i wymyślać ma prawo ten, co «sercem gryzie». Ja zaś od czasu, jak mnie pewien babsztyl pchający się przede mną w kolejce skłął, życząc, żeby mi «zęby w dupie wyrosły», macam się co dzień w strachu, wstając, za wiadome miejsce, ale w sercu mi do emigracji nie wyrosną - nawet zęby. A jak bez tego pisać? Nie lubię awantur” (cyt. za: J. Giedroyc, M. Wańkowicz, Listy 1945-1963, oprac. A. Ziółkowska-Boehm i J. Krawczyk, Warszawa 2000, s. 35). , którego zresztą b[ardzo] nie lubię, że im mniej się o tym pisze, tym lepiej. Co sądzisz o tej sprawie? Co znaczy atak Zbyszewskiego na Goetla i jak się przedstawia ów sąd? Goetel nie napisał do mnie ani słowa, nie skarżę się na to, bo dość mam korespondencji, z którą nie wiem, co mam robić - ale ciekaw jestem, dlaczego mnie tak wyróżnił. Przyślij mi, proszę Cię, książkę Łobodowskiego. Czy porozumiałeś się z Libickim w sprawie pieniędzy z „Orla Białego”, donieś mi o tym. Czy masz może zbiór wierszy Gałczyńskiego. Nie wiadomo, na jakim wydaniu wierszy K.I. Gałczyńskiego zależało Wierzyńskiemu, zob. K.I. Gałczyński, Wiersze, wstęp J. Bielatowicz, Rzym 1946 (Biblioteka „Orla Białego”); Wiersze wybrane, Hannover 1946 (Biblioteka „Kamery”); Wiersze, Warszawa 1946. Zob. K. Wierzyński, Odślonięty nerw poetycki. O Gałczyńskim, do druku podał P. Kądziała, „Plus Minus” dod. do „Rzeczpospolitej” 1993, nr 49, z 24-26 grudnia., nie mogę tego tu dostać, a chciałbym tę książkę przeczytać. Pisali mi z Polski, że w rocznicę powstania „Gazeta Ludowa” chciała przedrukować wiersz O żołnierzu warszawskim z Krzyżów i mieczów - i skonfiskowali jej numer.

Ściskam Cię serdecznie, napisz rychło i dużo. Czuję się bardzo źle, nie mogę pracować, kto wie, czy znów nie wyjadę na wieś do Stockbridge’a. Halusia zasyła Ci uściśnienia.

Kazimierz

Załączam jeden z pozostałych listów Z[awodzińskiego], pisany na papierze, który mu stąd posłałem.